

## Aleg. 22.

# Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji szkół wydziałowych męskich.

## Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 24. Stycznia 1887. powziął Wysoki Sejm w sprawie reformy męskich szkół wydziałowych następujące uchwały:

„I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową wypracował i Sejmowi do uchwały przedłożył szczegółowe plany reorganizacji szkół wydziałowych męskich w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Śniatynie i Wieliczce, na zasadach następujących:

1. Szkoły te mają otrzymać praktyczny kierunek przemysłowy, stosujący się ściśle do miejscowych warunków z uwzględnieniem wiadomości handlowych.

2. Ze szkołami temi połączoną będzie nauka wieczorna uzupełniająca w tymże samym kierunku.

3. Szkołom tym zapewniony będzie nadzór umiętny i praktyczny co się tyczy nauk fachowych w nich udzielać się mających, a w szczególności zastrzeżony właściwy wpływ krajowej komisji dla spraw przemysłu.

4. Zobowiązania gmin i powiatów, o ile odnosiły się do dotychczasowych szkół wydziałowych pozostać mają w razie ich reorganizacji.

Kwota, którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół zreorganizowanych, nie może przenosić połowy ogółu ich kosztów.

5. Układając plan reorganizacji szkoły wydziałowej w Wieliczce, odniesie się Wydział krajowy do c. k. Ministerstwa skarbu z propozycją, ażeby zaprowadzić pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołą fachową, oraz ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warstatach salinarnych.

6. Co się tyczy szkoły wydziałowej w Gródku, zbada Wydział krajowy czy szkoła ta ma być zreorganizowaną czy też zwiniętą.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał życzenia Reprezentacji miast Myślenice, Wilamowice i Gorlice w sprawie urządzenia tamże szkół wydziałowych i ażeby ewentualnie plany organizacji tych szkół, oparte na zasadach powyżej wspomnianych, Sejmowi przedłożył.

III. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy wyższych szkołach przemysłowych lub innych odpowiednich zakładach zorganizował kształcenie się nauczycieli fachowych mających udzielać naukę w szkołach wydziałowych i w połączonych z nimi szkołach przemysłowych uzupełniających.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poczynił starania u c. k. Rządu o wyznaczenie odpowiednich tundsuzów na sprawienie warsztatów i środków naukowych do specjalnej nauki przy szkołach wydziałowych wedle przepisów ustawy z dnia 2. Lutego 1885. zreorganizowanych lub nowo powstać mających“.

W celu wykonania uchwał powyższych a w szczególności uchwały pod I. odniósł się Wydział krajowy pismem z 11. Marca b. r. L. 7.315 przedewszystkiem do Reprezentacyj gminnych i powiatowych w Bochni, Przemyślu, Samborze, Śniatynie, Tarnowie i Wieliczce z zapytaniem, który rodzaj przemysłu, jako najbardziej odpowiadający warunkom i potrzebom miejscowym, miałby przy reorganizacji szkoły wydziałowej męskiej w każdym z miast wymienionych być szczególnie albo też wyłącznie uwzględnionym.

Ze względu na uchwałę pod II. wystosował Wydział krajowy do zwierzchności gminnych w Gorlicach, Myślenicach i Wilamowicach zapytanie, czyli gminy te życzą sobie utworzenia szkół wydziałowych z kierunkiem przemysłowym, jaki rodzaj przemysłu miałby w tych szkołach być szczególnie uwzględnionym, jako najbardziej odpowiadający miejscowym warunkom i potrzebom, wreszcie jakie zobowiązania gminy te przyjęłyby na siebie celem utrzymania szkół wydziałowych.

Równocześnie odniósł się Wydział krajowy także do c. k. Rządu w celu zadosyćuczynienia uchwałąm pod I. 5.) III. i IV.

Skoro nadeszły odpowiedzi od gmin i powiatów przystąpił Wydział krajowy do zwołania ankiety dla szczegółowego omówienia sprawy reorganizacji szkół wydziałowych. W skład ankiety weszli pp. Oktaw Pietruski jako przewodniczący, Bolesław Baranowski, Dr. Michał Bobrzyński, Dr. Euzebiusz Czerkawski, Zygmunt Sawczyński, Dr. Józef Wereszczyński, Ludwik Wierzbicki i Dr. Władysław Zajączkowski. Na posiedzeniu odbytem dnia 5. Kwietnia b. r. przedstawił Wydział krajowy ankiecie powyższą uchwałę sejmową z 24. Stycznia b. r. a oraz zarządzenia poczynione w celu jej wykonania, podając przytem do jej wiadomości treść odpowiedzi otrzymanych od gmin i powiatów. Odpowiedzi te nie były w ogóle pomyślne dla sprawy reorganizacji. Bochnia i Wieliczka oświadczyły wprost, że życzą sobie nie reorganizacji ale zwinienia szkół wydziałowych męskich, które, jak wieloletnie doświadczenie poucza, nie mają w tych miastach racji bytu i tylko z uszczerbkiem dla innych ważnych potrzeb gminnych obciążają budżety miejskie.

Cztery inne miasta oświadczyły się wprawdzie za reorganizacją ale za taką, która w granicach ustawy z 2. Lutego 1885. i uchwały sejmowej z 24. Stycznia 1887. nie mogłaby być urzeczywistnioną. Z odpowiedzi ich wynika, że życzyłyby one sobie przekształcenia szkół wydziałowych na szkoły rękodzielnicze i przemysłowe, w których najróżnorodniejsze rzemiosła i rodzaje przemysłu miałyby być przedmiotem praktycznej nauki. I tak Sambor domaga się nauki stelmastwa, ciesielstwa, tokarstwa, stolarstwa, snycerstwa a nadto także tkactwa; Śniatyn kuśnierstwa, koszykarstwa, rolnictwa i sadownictwa; Tarnów przemysłu drzewnego i papierowego a nadto urządzenia przędzalni lnu i konopi.

Co do Gorlic, Myślenie i Wilamowic, gdzie według uchwały II. szkoły wydziałowo-przemysłowe miałyby być ewentualnie nowo zaprowadzone, to z oświadczeń nadesłanych Wydziałowi krajowemu wynika, że gminom tym nie chodzi o utworzenie właściwych szkół wydziałowych z kierunkiem przemysłowym, o jakich ustawa z 2. Lutego 1885. mówi, ale raczej o szkoły fachowe przemysłowe, do którychby uczniowie po ukończeniu szkół ludowych pospolitych wstępować mogli. Życzenie to objawia się całkiem wyraźnie w uchwale Rady gminnej Willamowic żądającej rozszerzenia istniejącej tam 3-klasowej szkoły pospolitej na 5-klasową połączoną organicznie z fachową szkołą tkacką. Zresztą, chociażby nawet te gminy rzeczywiście miały na myśli utworzenie właściwych a więc 8-klasowych szkół wydziałowych, to o urzeczywistnieniu tego życzenia mowy być nie może, a to ze względu na koszt. To bowiem co gminy na utrzymanie tych szkół ofiarują (Gorlice miasto i powiat 400 zł., Myślenice 400 zł., Willamowice 700 zł.) nie stoi w żadnym stosunku do kosztów utrzymania takich szkół, a W. Sejm zastrzegł wyraźnie w swej uchwale, że

kwota, jakąby się fundusz szkolny krajowy do utrzymania takich szkół przyczyniać miał, nie może przenosić połowy ogółu kosztów.

Kwestya kosztów przedstawiła się też ankiecie jako pierwsza przeszkoda przeprowadzenia reorganizacji szkół wydziałowych. Poruszono wprawdzie myśl rokowań z gminami, ale pominiawszy już uzasadnioną wątpliwość co do pomyslnego skutku takich rokowań przy powszechnych narzekaniach gmin miejskich na przeciążenie wydatkami na dotychczas istniejące szkoły, nasunąć się musiała uwaga, że przed rozpoczęciem takich rokowań wypada przedewszystkiem powziąć postanowienie co do organizacji tych szkół. Trudno bowiem byłoby wymagać od gmin przyjęcia pewnych zobowiązań, dopóki nie wiedzą, co w zamian za nie otrzymają. Postanowiono więc przystąpić najprzód do rozbioru kwestyi głównej, czyli reorganizacya szkół wydziałowych męskich w kierunku ustawą z 2. Lutego 1885. określonym, jest w ogóle wskazaną ze względu na warunki i potrzeby naszego społeczeństwa, inaczej, czy szkoły wydziałowe reorganizowane miałyby racyę bytu i przynosiłyby pożytek.

W tej mierze ankieta przeważną większością objawiła opinię ujemną wyrażając zarazem zdanie, że cel wytknięty szkołom wydziałowo-przemysłowym podniesienia poziomu ogólnego wykształcenia naszych rękodzielników i przemysłowców osiągnąć się da łatwiej przez zakładanie wieczornych szkół przemysłowych, uzupełniających przemysłowych i handlowych (gewerbliche Fortbildungsschulen), do którychby uczęszczała młodzież rękodzielnicza po ukończeniu szkół ludowych pospolitych. Opinię swoją sformułowała ankieta ostatecznie w następujący sposób:

1. Ankieta wyraża zdanie, że na razie nie ma warunków do reorganizacyi szkół wydziałowych męskich w Przemyśle, Tarnowie, Samborze, Śniatynie, Bochni i Wieliczce w granicach obowiązującej ustawy;

2. Ankieta nie widzi także na razie warunków do organizacyi szkoły wydziałowej w Myślenicach, Wilamowicach i Gorlicach:

3. Uchwałami pod 1, i 2, nie wyklucza ankieta możności utworzenia szkół wydziałowych męskich z kierunkiem przemysłowym tam, gdzie powstaną potemu warunki i skoro okaże się potrzeba.

4. Ankieta wyraża zdanie, że szkoły wydziałowe męskie istniejące w Przemyśle, Tarnowie, Samborze, Śniatynie, Bochni, Wieliczce i Gródku powinny być zniesione.

W Bochni stosownie do życzenia gminy należałoby na miejsce szkoły wydziałowej męskiej utworzyć żeńską szkołę wydziałową.

5. W miastach i większych miasteczkach a mianowicie w tych miejscowościach, w którychby szkoły wydziałowe męskie zniesione zostały, zaprowadzić należy szkoły uzupełniające wieczorne przemysłowe i handlowe (gewerbliche Fortbildungsschulen).

Po otrzymaniu tej opinii pozostało jeszcze Wydziałowi kraj. według brzmienia uchwały W. Sejmu wysłuchać zdania Rady szkolnej kraj. W tym celu odniósł się do niej Wydział kraj. pismem z d. 22. Kwietnia 1887 l. 20.805 komunikując jej cały przebieg sprawy wraz z odpisem protokołu obrad ankiety.

W opinii swej udzielonej Wydziałowi krajowemu pismem c. k. Prezydum Namiestnictwa z dnia 6. Listopada 1887 l. 11.300 pr. Rada szkolna krajowa wyłącza przedewszystkiem powody, które ją skłoniły do postawienia w r. 1885 wniosku zwinięcia wszystkich szkół wydziałowych męskich z wyjątkiem szkół w Sokalu i Tarnowie. Powody te a głównie brak frekwencji w wyższych klasach, którego i reorganizacya nie zdołałaby usunąć, istnieją według Rady szkolnej kraj. w przeważnej liczbie szkół wydziałowych i dzisiaj tak samo jak przed dwoma laty, pomimo, że od owego czasu zaszły okoliczności, które na podniesienie frekwencji w szkołach wydziałowych mogły być wpływające, a w szczególności znaczne podwyższenie opłaty szkolnej w szkołach średnich zaprowadzone od początku ubiegłego roku szkolnego. W obec tego oświadcza się Rada szkolna krajowa ponownie za zwinięciem tych istniejących szkół wydziałowych męskich, które obecnie nie mają racyi bytu, nie przesądając o możności założenia takich szkół w tych samych lub innych

miejsowościach, jeżeli się okażą warunki temu sprzyjające. Do takich szkół wydziałowych męskich, które zdaniem Rady szkolnej kraj. nie mają i nawet w razie reorganizacji nie miałyby racji bytu, należą szkoły w Gródku, Samborze, Śniatynie, dalej szkoły w Wieliczce i Bochni.

Z pomiędzy szkół istniejących możnaby zdaniem Rady szkolnej kraj. zreorganizować w kierunku przemysłowym ze szczególnem uwzględnieniem przemysłu drzewnego, jedynie szkoły w Tarnowie i Przemyśle, gdzie i frekwencya jest większa i są potemu odpowiednie warunki.

Co do szkoły przemysłowej w Tarnowie odwołuje się Rada szkolna kraj. na swój wniosek z d. 10. Stycznia 1886. l. 15.825, który wszedł do Wydziału kraj. 18. Stycznia 1886. a więc przy samym końcu sesji sejmowej i z tego powodu nie mógł być W. Sejmowi przedłożonym. Opiewa on jak następuje :

1. Dotychczasowa trzechklasowa szkoła wydziałowa w Tarnowie przekształcona ma być na cztero-klasową i ma być połączona z 4-klasową szkołą pospolitą pod jedną wspólną dyrekcją,

2. w skład grona nauczycielskiego wchodzi katecheta z systemizowaną remuneracją 300 zł.,

3. w celu wyrobienia u uczniów fizycznej zręczności, ma nauka technologii drzewnej być połączona z ćwiczeniami w warsztacie stolarskim ; ustanowić przeto należy posadę nauczyciela stolarstwa z remuneracją 300 zł. rocznie,

4. sprawić należy 4 warsztaty stolarskie i materiały surowy, razem kosztem 250 zł.,

5. Plan lekcyjny ulegnie zmianom i modyfikacyom stosownie do postanowień 7 art. ustawy. Etat nauczycieli po przeprowadzeniu projektowanej reorganizacji byłby następujący :

a. Dyrektor z płacą 860 zł. z dodatkiem za kierownictwo 200 zł. i wolnem mieszkaniem ;

b. czterej nauczyciele z płacą po 860 zł.,

c. czterej nauczyciele z płacą po 700 zł.

(Tu nadmienić winien Wydział krajowy, że płace nauczycieli od 1. Czerwca 1886 podwyższone zostały w drodze wyjątkowej z 800 zł. na 860 zł., zaś z 600 zł. na 700 zł., że przeto musiałyby być wypłacone w tych podwyższonych kwotach także w razie reorganizacji szkoły.)

d. katecheta z remuneracją 300 zł.,

e. nauczyciel stolarstwa z remuneracją 300 zł.

Razem wydatek na płacę nauczycieli wynosiłby rocznie 7.900 zł. wydatek, zaś jednorazowy na sprawienie warsztatów stolarskich i materiału surowego 250 zł.

Powyższy plan organizacyjny i etat dałby się w zupełności zastosować do szkoły przemysłowej.

Rada szkolna krajowa oświadcza dalej, że nie widzi dostatecznych warunków do zorganizowania szkół wydziałowych męskich w Wilamowicach, Myślenicach i Gorlicach, potrzebom pierwszej miejscowości zaradzi bowiem urządzenie wzorowego warsztatu tkackiego i rozszerzenie tamtejszej szkoły ludowej 3-klasowej do czterech klas, w dwóch ostatnich miastach zaś wystarczy wieczorna uzupełniająca szkoła przemysłowa zorganizowana według postanowień rozporządzenia ministeryalnego z 24. lutego 1883. Nr. 3. Dz. rozp. ministr. wyznań i oświaty.

Takie wieczorne szkoły uzupełniające powinnyby zdaniem Rady szkolnej krajowej być założone we wszystkich miastach i miasteczkach, gdzie istnieją szkoły ludowe przynajmniej 4-ro klasowe, przedewszystkiem zaś w tych miejscowościach, gdzie istniejące dotychczas szkoły wydziałowe zostałyby zwinięte. W tych miejscowościach mogłyby one być połączone z kursami nauki dopełniającej — zaprowadzonemi w myśl ustawy z dnia 2. Lutego 1885 od roku we wszystkich szkołach ludowych pospolitych, a byt owych szkół uzupełniających należałoby utrwalić przez zamianowanie jednego nauczyciela z kwalifikacją przepisaną do udzielania nauk fachowych w takich szkołach. Opinia Rady szkolnej krajowej jest więc w ogóle zgodna z opinią ankiety przez Wydział krajowy zaproszonej, a różni się od niej tylko co do dwóch szkół wydziałowych, przemyskiej i Tarnowskiej, co do których oświadcza się za reorganizacją. Wydział krajowy przystępując na podstawie obu powyższych opinii do decyzji w sprawie uchwałą z 24. Stycznia 1887

sobie przekazanej nie mógł wychodzić z założenia, że intencją Wysokiego Sejmu było przeprowadzić bądź co bądź reorganizację istniejących szkół wydziałowych męskich po myśli ustawy z dnia 2. Lutego 1885 bez względu na to, czyli organizacja taka odpowiada faktycznym stosunkom i potrzebom danej miejscowości i czyli rokuje pożytek. Przeciwnie, Wydział krajowy mógł w tej uchwale widzieć tylko dążność do zastąpienia dzisiejszych zupełnie niepraktycznych i nieużytecznych szkół wydziałowych takimi szkołami, któreby w danych warunkach najlepiej odpowiadały potrzebom tej warstwy ludności, dla której są przeznaczone. Jeżeli przeto dochodzenia zarządzone przez kompetentne czynniki wykazały, że w pewnej miejscowości, gdzie dotąd szkoła wydziałowa istnieje, niema warunków odpowiednich dla szkoły tej kategorii, chociażby ją nawet zreformowano według przepisów owej ustawy, to reorganizacja musiałaby znowu być tylko chybionym experimentem. Wiadomo, że ustawa z dnia 2. Lutego 1885 zmieniła ustrój dotychczasowych szkół wydziałowych męskich tylko o tyle, że do obowiązującego programu nauk dodała jako nowy przedmiot nauki technologią albo gospodarstwo wiejskie, jedno i drugie z ręcznymi ćwiczeniami mechanicznymi, zaznaczyła nadto, że odpowiadające miejscowym stosunkom potrzeby praktycznego życia w kierunku przemysłowym lub rolniczym mają w miarę postępu uczniów w nauce coraz bardziej być uwzględniane. Wprowadzenie tego nowego przedmiotu, jak słusznie powiada Rada szkolna krajowa, nie ma i nie może mieć na celu praktycznego wykształcenia rzemieślnika albo rolnika, gdyż na to w szkole, w myśl powyższej ustawy zorganizowanej, nie byłoby ani dostatecznego czasu ani wystarczających środków, lecz zmierza jedynie do wyrobienia u uczniów pewnej zręczności i do obznajomienia ich ogólnego z temi kategoriami zawodów praktycznych, które w danej miejscowości są przeważnie reprezentowane. Ten ostatni warunek jest przeto konieczny, aby szkoła wydziałowo-przemysłowa mogła w pewnej miejscowości prosperować — gdzie go nie ma, tam nie ma też miejsca na szkołę tego rodzaju.

Najściślejsze dochodzenia wykazały, że w Gródku, Samborze, Śniatynie, Bochni i Wieliczce żadne rękodzieło ani przemysł nie zajął dotychczas stanowiska tak dominującego, iżby szczególne jego uwzględnienie w szkole wydziałowej mogło tej szkole przysporzyć dostateczną ilość uczniów. W tych miastach nie ma przeto warunku do reorganizacji szkół wydziałowych w duchu ustawy z 2. Lutego 1885.

Nieco korzystniej przedstawia się rzecz w Tarnowie i Przemyśle.

W tych miastach frekwencja szkół wydziałowych w teraźniejszym ich ustroju jest większa, nadto według oświadczenia miejscowych czynników przemysł drzewny posiada w tych miastach wszelkie warunki rozwoju tak ze względu na wielką obfitość materiału jak i na znaczny odbył miejscowy. Z tych powodów Wydział krajowy zgodziłby się w zasadzie z wnioskiem Rady szkolnej krajowej, aby w Tarnowie i Przemyśle zreorganizowano szkoły wydziałowe w kierunku przemysłowym ze szczególnem uwzględnieniem przemysłu drzewnego jako to: stolarstwa, bednarstwa, tokarstwa i t. p.

Wszelako zachodzi tu trudność innego rodzaju.

W swej uchwale z 24. Stycznia b. r. zastrzegł Wysoki Sejm, że kwota, którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół zreorganizowanych, nie może przenosić połowy ogółu ich kosztów.

Wynika ztąd, że drugą połowę kosztów musiałyby pokryć gminy.

Tymczasem gmina Przemska uchwałą z d. 2. Grudnia 1885. zastrzegła się wyraźnie, że kosztów, jakie wskutek przekształcenia tamtejszej szkoły wydziałowej choćby tylko na próbę roczną, — ponosić nie będzie — gmina Tarnowska zaś zobowiązała się tylko do dostarczenia dwóch ublikacyj na warsztaty przy szkole założyć się mające, lecz do kosztów utrzymania zreorganizowanej szkoły również przyczynić się nie chce.

Nie może więc Wydział krajowy wobec tego proponować Wys. Sejmowi także reorganizacji tych dwóch szkół wydziałowych i musi również co do nich postawić wniosek na zwinięcie.

Zaznaczyć tu winien Wydział krajowy, że wnioskiem zwinięcia wszystkich istniejących szkół wydziałowych męskich z jednym wyjątkiem zreorganizowanej już Sokalskiej, nie zamierza bynajmniej raz na zawsze odmówić racji bytu szkołom, których organizacja ustawą z dnia 2. Lutego 1885. Nr. 28 Dz. u. kr. została unormowana. Wniosek ten jest tylko wynikiem przeświadczenia, że do takiej organizacji szkół istniejących nie ma *na razie* warunków, czem wcale nie jest wykluczoną ewentualność zorganizowania takich szkół w przyszłości w tych miejscowościach, gdzie warunki po temu się znajdują.

Wydział krajowy nie wątpi, że w miarę rozwoju przemysłu krajowego i stopniowego podnoszenia się poziomu oświaty u ogółu naszych rękodzielników i przemysłowców potrzeba szkół ludowych wyższej kategorii, której obecnie jeszcze nie widzimy, będzie coraz silniej odczuwaną, a wtedy nadejdzie też pora na zakładanie szkół wydziałowo-przemysłowych, chociaż może właśnie nie w tych miastach, gdzie dzisiaj szkoły wydziałowe istnieją. Chwila ta przy panującej dziś dążności utrudnienia wstępu do szkół średnich jest może bliższą niżby się wydawało, wszelako dotychczas nie nadeszła jeszcze, dopóki zaś nie nadejdzie próżnem byłoby wszelkie usiłowanie sztucznego wskrzeszenia frekwency dla szkół owych.

Możnaby jednak podnieść zarzut, że skoro istnieje wszelkie prawdopodobieństwo potrzeby i możliwości reorganizacji teraźniejszych szkół wydziałowych i to w czasie już niedalekim, należałoby raczej pozostawić je jeszcze w dzisiejszym ich ustroju niż zupełnie znosić. Z tem zdaniem Wydział krajowy zgodzićby się nie mógł przede wszystkim dlatego, że dzisiejsze szkoły wydziałowe, jak to słusznie podniesiono przy ankiecie, już obecnie mniejszy przynoszą pożytek aniżeli szkoły pospolite 5 lub 6 klasowe, dla braku frekwency bowiem najczęściej kilka klas najwyższych połączonych jest razem, na czem cierpieć musi nauka. Nie jest dalej wykluczoną możliwością, że warunki i potrzeba utworzenia szkół wydziałowo-przemysłowych okażą się właśnie nie w tych miejscowościach, w których obecnie szkoły wydziałowe istnieją, ale w innych, w którym to razie utrzymanie dzisiejszych szkół byłoby zupełnie bezcelowe i tylko przygniatałoby niesłusznie dłużej jeszcze te gminy, które jak Bochnia i Wieliczka ciężaru tego absolutnie dłużej znieść nie mogą. Jeżeli zaś chodzi o to, aby utrzymać w mocy zobowiązania przyjęte przez niektóre zamożniejsze gminy na rzecz szkół wydziałowych, to obawa o utratę oduośnych prestacyj dobrowolnych jest płonna. To bowiem, co gminy na utrzymanie swoich szkół wydziałowych ponoszą, nie dosięga w regule nawet połowy kosztów ich utrzymania, a zresztą znosząc szkołę wydziałową i przekształcając ją na 5 lub 6 klasową szkołę pospolitą można na podstawie ust. 2. Art. XIX. ustawy z d. 2. Lutego 1885. zobowiązać gminę do płacenia takiej samej kwoty, jaką na utrzymanie szkoły wydziałowej płaciła.

Nie ma więc argumentu za zatrzymaniem dotychczasowych szkół wydziałowych, któryby można przeciwstawić tezie, że co jest niepotrzebnem, nienżytecznem, nie ma żadnej racji bytu, powinno być jak najrychlej a jeżeli można bezzwłocznie zniesionem.

Zachodzi może tylko kwestya, czem na razie zastąpić ubytek szkoły przeznaczonej do udzielania młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej wykształcenia ogólnego w rozleglejszym nieco rozmiarze, niż je dać może szkoła ludowa pospolita. W tej mierze tak ankieta jak i Rada szkolna krajowa wyraziły zgodnie zapatrywanie, że najlepiej kwalifikują się do tego t. z. szkoły uzupełniające wieczorne dla przemysłu i handlu (gewerbliche Fortbildungsschulen) zorganizowane na podstawie rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświaty z 24. Lutego 1883 L. 3.674 ogłoszonego w dzienniku rozporządzeń tegoż Ministerstwa Nr. 3. z r. 1883. Szkoły te przeznaczone są dla tej młodzieży, która po ukończeniu pospolitej szkoły ludowej wstąpiła do rzemiosła lub fabryki, a celem tych szkół, jak to sama ich nazwa wskazuje, jest uzupełnienie wiadomości ogólnych nabytych w szkole ludowej z uwzględnieniem specjalnych potrzeb rękodzielnika i przemysłowca. Plan nauk w tej szkole obejmuje więc korespondencyę i rachunkowość handlową, rysunki, znawstwo towarów i technologię, zasady budownictwa, modelowanie, słowem przedmioty wchodzące w zakres zawodowych potrzeb młodzieży, która ucząc się rzemiosła praktycznie w warsztacie, może

w nich nabyć teoretycznego wykształcenia, jakiego w szkołach ludowych pospolitych nabyć nie można.

Szkoły tego rodzaju bardzo liczne w innych prowincjach istnieją u nas dotychczas we Lwowie, Krakowie, Brzeżanach, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Stanisławowie i Tarnowie i wszędzie wykazują frekwencję bardzo liczną, która najlepiej dowodzi ich potrzeby i użyteczności. Zakładaniem i organizacją tych szkół zajmuje się u nas komisya krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, której sprawozdanie bliższe w tej mierze zawiera szczegóły. Nadmienić należy, że szkoły tego rodzaju subwencyonuje c. k. Rząd z funduszków państwa, aż do wysokości  $\frac{1}{3}$  kosztów ich utrzymania, jeżeli zastosują się do warunków w powyższem rozporządzeniu ministeryalnym przepisanych.

Zakładanie takich szkół we wszystkich miastach i większych miasteczkach, przedewszystkiem zaś w tych miejscowościach, gdzie dotychczasowe szkoły wydziałowe męskie miałyby być zwinięte, uważa także Wydział krajowy za rzecz pożądaną i odpowiadającą w zupełności potrzebie tam, gdzie na razie nie ma warunków do założenia szkoły wydziałowo-przemysłowej albo też przemysłowej w ściślejszem znaczeniu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy dołączając pod 1/. protokół obrad ankiety z dnia 5. Kwietnia b. r. zaś pod 2/odpis opinii Rady szkolnej krajowej załączonej przy odezwie c. k. Prezydym Namiestnictwa z dnia 6. Listopada b. r. L. 11.300/pr. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Szkoły wydziałowe męskie istniejące w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Śniatynie, Bochni, Wieliczce i Gródku mają być z końcem roku szkolnego 1887/88. zwinięte a względnie zmienione na szkoły ludowe pospolite.“

Lwów, dnia 11. Listopada 1887.

Marszałek krajowy  
*Tarnowski w. r.*

Sprawozdawca  
*Oktaw Pietruski w. r.*  
Członek Wydziału krajowego.

Alegat I. do L. 54.759/87.

## O d p i s.

Protokół obrad ankiety z dnia 5. Kwietnia 1887. zaproszonej przez Wydział krajowy uchwałą z dnia 11. Marca 1887. L. 7.315 dla naradzenia się nad sposobem wykonania uchwały sejmowej z dnia 24. Stycznia 1887. w sprawie reformy szkół wydziałowych męskich. Obecni: Przewodniczący: JWny Oktaw Pietruski zastępca Marszałka kraj., Członkowie: JWny Dr. Stanisław hr. Badeni, Wny Bolesław Baranowski, Dr. Michał Bobrzyński, Dr. Euzebiusz Czerkawski, Zygmunt Sawczyński, Dr. Józef Wereszczyński, Ludwik Wierzbicki, Dr. Władysław Zajączkowski, Protokalista Jan Antoniewicz, sekretarz Wydziału krajowego. O godzinie 12. w południe Przewodniczący zagaja posiedzenie odczytaniem uchwały sejmowej z d. 24. Stycznia 1887. w sprawie reorganizacji szkół wydziałowych męskich i podaje do wiadomości ankiety zarządzenia przygotowane poczynione przez Wydział krajowy w celu wykonania powyższej uchwały: Mianowicie odniósł się Wydział krajowy pod dniem 11. Marca 1887. do L. 7.315 do zwierzchności gmin miast Bochni, Przemyśla, Sambora, Śniatyna, Tarnowa i Wieliczki z zapytaniem, który rodzaj przemysłu

jako najbardziej odpowiadający warunkom i potrzebom miejscowym miałyby przy reorganizacji tamtejszych szkół wydziałowych męskich być szczególnie albo też wyłącznie uwzględnionym. Podobne zapytanie wystósował Wydział krajowy także do Reprezentacyj powiatowych w powyższych miastach. Wydział krajowy odniósł się dalej do zwierzchności gminnych, w Gorlicach, Myślenicach i Wilamowicach z zapytaniem, czyli gminy te życzą sobie utworzenia szkół wydziałowych męskich z kierunkiem przemysłowym, jaki rodzaj przemysłu miałyby w tych szkołach znaleźć szczególne albo też wyłączne uwzględnienie jako najbardziej odpowiadający miejscowym warunkom i potrzebom, wreszcie jakie zobowiązania gminy te byłyby gotowemi przyjąć na siebie na utrzymanie tych szkół. Wreszcie udał się Wydział krajowy do c. k. Prezydium Namiestnictwa z prośbą, aby przedstawiło c. k. Ministerstwu skarbu życzenie Wys. Sejmu zaprowadzenia pewnej łączności pomiędzy szkołą wydziałową męską w Wieliczce, a utrzymywaną tam przez c. k. zarząd salinarny górniczą szkołą fachową, z zapytaniem, czyli i pod jakimi warunkami uczniowie szkoły wydziałowej w Wieliczce mogliby korzystać ze szkoły górniczej i warsztatów salinarnych. Zarazem prosił Wydział krajowy o przedstawienie Wys. c. k. Rządowi potrzeby subwencyonowania ze skarbu państwa szkół wydziałowych z charakterem przemysłowym i wyjednanie oświadczenia, czyli i na jaką pomoc ze skarbu Państwa szkoły takie liczyć by mogły. Na te zapytania nie nadeszła dotąd żadna odpowiedź od c. k. Rządu, natomiast nadeszły oświadczenia od wszystkich zwierzchności gminnych i od niektórych Wydziałów powiatowych, a mianowicie: od zwierzchności gminnej i Wydziału powiatowego w Bochni — od zwierzchności gminnej w Przemyśle, od zwierzchności gminnej i Wydziału powiatowego w Samborze, od zwierzchności gminnej w Śniatynie, od zwierzchności gminnej i Wydziału powiatowego w Tarnowie i Wieliczce wreszcie od zwierzchności gminnych miast Gorlic, Myślenic i Wilamowic. Treść tych pism zakomunikował przewodniczący ankiecie jako materyał do obrad, zapraszając do rozpoczęcia dyskusji nad pytaniem, w jaki sposób do wykonania uchwały sejmowej z d. 24. Stycznia 1887. przystąpić by należało.

Pierwszy zabrał głos:

Dr. Czerkowski wyrażając zdanie, że ze względu na punkt 4. uchwały I. o organizacyi szkół wydziałowych męskich, tak długo mowy być nie może, dopóki fundusze, jakich gminy dostarczyć mają na utrzymanie tych szkół, nie będą zabezpieczone. Uchwała sejmowa postanawia, że kwota, którą by się fundusz szkolny krajowy przyczynił do utrzymania szkół wydziałowych zreorganizowanych, nie może przenosić połowy ogółu ich kosztów, drugiej połowy przeto dostarczyć muszą gminy i należało by w tym celu przedewszystkiem rozpocząć z nimi rokowania. Można z góry powiedzieć, że niektóre z gmin w uchwale sejmowej wymienionych jak np. Bochnia i Wieliczka nie zechcą przyjąć na siebie zobowiązania połowy kosztów, w tych gminach przeto reorganizacya w warunkach przez Sejm uchwalonych będzie wprost niemożliwą.

Dr. Bobrzyński inaczej pojmuje zadanie ankiety. Ankieta powinna przedewszystkiem zająć się rozstrzygnięciem kwestyi zasadniczej, czyli należy dążyć do reorganizacyi szkół wydziałowych jako takich albo też zdecydować się na zniesienie zupełne szkół wydziałowych, a zaprowadzenie natomiast odrębnych szkół przemysłowych. Kwestya kosztów jest na dalszym planie, bo i gminy trudno, aby chciały przyjąć jakieś zobowiązania, dopóki dokładnie wiedzieć nie będą, co w zamian za nie otrzymają. Odczytane właśnie odpowiedzi zwierzchności gmin są najlepszym dowodem, że gminy nie mają dobrego wyobrażenia o tych nowo organizować się mających szkołach z kierunkiem przemysłowym. Więc za nim Wydział krajowy przystąpić będzie mógł do rokowań z gminami o fundusze, musi im podać bliższe wskazówki co do organizacyi tych szkół.

Ankieta zaś powołaną jest do udzielenia Wydziałowi krajowemu swej opinii co do tej organizacyi. Przedewszystkiem należy przeto zastanowić się nad kwestyą, jaka jest przyczyna, że dzisiejsze szkoły wydziałowe nie odpowiadają wymaganiom, a potem, czy szkoły wydziałowe powinny być zreorganizowane, czy też lepiej byłoby zastąpić je odpowiedniami szkołami przemysłowemi.

P. Baranowski mniema, że kwestya kosztów jest równie ważną jak podniesiona przez Dra Bobrzyńskiego kwestya zasadnicza i że ankieta może się zająć rozpatrywaniem jednej i dru-



gich, albowiem nie stoją one w sprzeczności z sobą. Z odczytanych tu odpowiedzi gmin wynika, że w ogóle nie miały by one nic przeciw reorganizacji szkół wydziałowych męskich, byle by nie były zobowiązane do ponoszenia kosztów ich utrzymania. To bowiem czem one do tych kosztów przyczynić się chcą, jest kroplą w morzu. Szkoła wydziałowa przemysłowa musi mieć 4 klasy, więc same płace nauczycieli wraz z dodatkiem dyrektora wyniosą 3.405 złr., licząc zaś dla nauczycieli fachowych co najmniej 700 zł., dla katechety 300 zł., na warsztat 500 zł., wypadną koszta utrzymania jednej takiej szkoły co najmniej na 5.000 zł. Otóż nie ma ani jednego miasta, które by się ofiarowało łożyć na utrzymanie szkoły wydziałowo-przemysłowej połowę tej sumy. W obec tego, już ze względu na koszta do reorganizacji szkół wydziałowych w kierunku przemysłowym przystąpić nie można.

P. Sawczyński. O kosztach trudno nam tu rozprawiać, dopóki nie wiemy, jakie mają być te nowe szkoły, wiemy tylko w ogóle, że mają one mieć cechę przemysłową; otóż ile mi wiadomo, Rząd także zamierza zakładać szkoły przemysłowe, nie należałoby więc może zbyt wcześnie angażować się, bo jeżeli kraj zakładać będzie takie szkoły, to Rząd zostawi ciężar krajowi ich utrzymania, a sam nie nie da. Projekt zaprowadzenia szkół wydziałowo-przemysłowych wydaje mi się zresztą niepraktycznym i trudnym do wykonania. Miasta, których odpowiedzi tu odczytano, także nie mają widocznie dobrego wyobrażenia o tych szkołach, żądają one zaprowadzenia przy nich nauk najróżnorodniejszych rzemiosł i rodzajów przemysłu nawet sięgających w zakres rolniczy. Co do mnie, jestem zdania, że należałoby nam zastanowić się, czy szkoły wydziałowe w naszym kraju mają w ogóle rację bytu mianowicie obecnie, gdy zaprowadzoną została nauka uzupełniająca, czy potrzebne u nas są te szkoły, mające kształcić do zawodów, jakich u nas w kraju niema.

Dr. hr. Badeni. Gdybyśmy stali wyłącznie na formalnem stanowisku, to w obec brzmienia uchwały sejmowej wypadałoby nam zastanowić się nie nad pytaniem czy? ale nad kwestyą jak? Takie stanowisko wydaje mi się jednak niemożliwym, sądzę owszem, że jeżeli mamy przekonanie, że projektowana reorganizacja szkół wydziałowych nie przyniesie krajowi spodziewanych korzyści, a narazi go tylko na nowe znaczne koszta, że w takim razie nie możemy nie powiedzieć tego Wydziałowi krajowemu. Co do mnie, mam to przekonanie, a nie jestem z niem odosobniony, bo to samo przekonanie wyraziła w obec Wydziału krajowego w r. 1885 c. k. Rada szkolna krajowa oświadczając się przeciw reorganizacji a za zniesieniem wszystkich szkół wydziałowych męskich z jedynym wyjątkiem szkoły w Sokalu. Sejm nie poszedł za tem zdaniem i polecił reorganizować wszystkie szkoły wydziałowe męskie, uczynił zaś to głównie dlatego, aby utrzymać w mocy zobowiązania prestatacyjne przyjęte przez gminy dla szkół wydziałowych. Obawa o utratę tych zobowiązań była wszelako płonną najprzód dla tego, że nigdzie prawie gminy nie ponoszą nawet połowy wydatków na utrzymanie swoich szkół wydziałowych a powtóre, że znosząc szkołę wydziałową a zatrzymując z niej tylko 5. lub 6. klasową szkołę pospolitą, można na podstawie ustępu II. art. XIX. ust. z d. 2. Lutego 1885. zmusić gminę do płacenia takiej samej kwoty, jaką dotychczas na szkołę wydziałową płaciła. Za odłożeniem decyzji aż do ukończenia rokowań z gminami o koszta utrzymania szkół wydziałowo-przemysłowych nie mógłbym się oświadczyć, już z tego względu, że rokowania takie przedłużyłyby istnienie dzisiejszych szkół wydziałowych na czas długi, co uważałbym za szkodliwe. Dzisiejsze szkoły wydziałowe są bowiem znacznie gorszymi niż szkoły pospolite 5 albo 6. klasowe, bo Rada szkolna w oczekiwaniu zwinięcia ich zupełnego już od dłuższego czasu obsadza posady samemi tylko prowizorycznymi siłami, a często po kilka klas połączonych jest razem, na czem cierpieć musi nauka! Jestem przekonany, że te same szkoły, gdy zostaną zredukowane do kategorii 5 albo 6 klasowych szkół pospolitych, będą miały wartość o wiele większą.

Mojem zdaniem należałoby Wydziałowi krajowemu wyrazić taką opinią: Ankieta oświadcza się za zniesieniem wszystkich szkół wydziałowych męskich z wyjątkiem już zreorganizowanej sokalskiej — nie wykluczając możności tworzenia później szkół wydziałowych z kierunkiem

przemysłowym w tych miejscowościach, gdzie się po temu okażą warunki. Natomiast dążyć należy do powiększenia liczby szkół ludowych pospolitych i do zakładania szkół specjalnych przemysłowych.

P. Wierzbicki. Zadaniem ankiety jest odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób utworzyć szkołę, któraby podniosła poziom ogólnego wykształcenia naszych rękodzielników. Dzisiejsze szkoły wydziałowe okazały się nieodpowiednie, a to nie tylko u nas lecz prawie we wszystkich innych krajach Monarchii, z wyjątkiem Czech, gdzie przy znacznym rozwoju przemysłu i handlu wykształcenie, jakie daje szkoła wydziałowa wystarcza dla korespondentów, buhalterów handlowych i t. p. U nas zawodów tych prawie nie ma, gdyż handel spoczywa przeważnie w ręku izraelitów, dla tego też młodzi ludzie wychodzący ze szkół wydziałowych nie wiedzą co ze sobą począć i mnożą tylko zastępy niedouczzonego proletaryatu. Wszelako u nas potrzeba koniecznie jakiejś szkoły, któraby rzemieślnikowi i przemysłowcowi dawała wykształcenie większe niż mu dać może szkoła ludowa pospolita. Szkoły fachowe przemysłowe nie wystarczają, mogą one zadość uczynić tylko pojedynczym działom przemysłu i w ogóle mają racją bytu tam tylko, gdzie istnieje jakiś wybitny przemysł specjalny. Zresztą takie szkoły nie mogą mieć wielu uczniów, co najwięcej po 10 w jednej klasie. Gdzie zaś nie ma żadnego wybitnego przemysłu, tam przecież potrzeba dać rękodzielnikom możliwość nabycia wyższego wykształcenia ogólnego, otóż do tego celu zmierza ustawa z 2. Lutego 1885 za pomocą szkół wydziałowych z kierunkiem przemysłowym. Nazwę „szkół wydziałowych“ zatrzymano jedynie dla tego, aby utrzymać w mocy dawniejsze zobowiązania gmin, o nazwę nie chodzi ale o rzecz t. j. o stworzenie szkoły, któraby rzemieślniczej młodzieży mogła dać wyższe ogólne wykształcenie i któraby uczyła go przedmiotów, jakich rzemieślnik w swym zawodzie potrzebować może. Taką szkołą ma być właśnie szkoła wydziałowa zreorganizowana. Nie ulega wątpliwości, że objawionym tu życzeniom gmin czasem trudno byłoby zadość uczynić, a jednak nie można nie przyznać, że gminy domagające się, aby w zreorganizowanych szkołach wydziałowych uczono najróżnorodniejszych rzemiosł, mają w gruncie racją, bo na dnie tego żądania leży myśl, aby młodzieży sposobiącej się do rozmaitych rzemiosł ułatwić nabycie wiadomości, które w każdym dziale rzemieślniczym są potrzebne. Tak zwane szkoły wieczorne przemysłowe (gewerbliche Fortbildungsschulen) nie są wystarczające, uczęszczają tam bowiem już terminatorowie, po większej części analfabeci, do których trzeba się zastosować. Tam o technologii, o wiadomościach z ustawy przemysłowej, z prawa handlowego i t. p. mowy być nie może.

Dr. Czerkawski. Chciałbym, aby z naszej narady wynikło coś praktycznego, dlatego poruszyłem przedewszystkiem kwestyą funduszków, bo przed wyjaśnieniem tej sprawy do organizowania nowych szkół przystąpić nie można. P. hr. Badeni jest jednak zdania, że lepiej od razu zaproponować Sejmowi zniesienie szkół wydziałowych, bo są nieodpowiednie. Ja także uznaję, że są niepraktyczne, ale obawiam się, że proponując zniesienie moglibyśmy popaść w podejrzenie, że nie chcemy także szkół wydziałowych poprawionych, takich, jakich ustawa wymaga. Dla czego szkoły wydziałowe męskie w dotychczasowej organizacji nie odpowiadały swemu zadaniu, gdy także same szkoły żeńskie okazały się bardzo pożytecznymi i prosperują jak najlepiej? Oto dlatego, że te ostatnie w braku szkół średnich dla dziewcząt, spełniają swe zadanie podawania wykształcenia nieco wyższego niż je szkoła pospolita daje. Szkoły wydziałowe męskie nie odpowiadają zadaniu temu, bo istnieją inne szkoły, średnie, które takie wyższe wykształcenie dają. Należy więc męskie szkoły wydziałowe tak zreformować, tak urządzić, aby zamykały zawodowo karierę i wykształcenie ucznia, aby dawały mu możliwość wykształcenia się fachowo na rzemieślnika. Czy fachowe szkoły przemysłowe są w stanie zastąpić szkoły wydziałowe? Pozwalam sobie wątpić o tem. Warstat daje możliwość wykształcenia fachowego ale nie teoretycznego a pewna doza teorii nawet w rzemiośle jest potrzebną. Zresztą rozpoczynanie wykształcenia zawodowego w tym wieku, w którym zaczyna się zwykle nauka w szkole wydziałowej, uważałbym za nadto wczesne. Z tych powodów nie eliminowałbym ze systemu naukowego takich szkół, które obok prakty-

cznego wykształcenia dają także teoretyczne, ucza technologii, rysunku i t. p.; a jeżeli fundusze nie wystarczają, byłbym za rozpoczęciem odnośnych rokowań z gminami.

Dr. Zajączkowski oświadcza, że podziela w zupełności zdanie p. hr. Badeniego o szkołach wydziałowych. Szkoły te wyrosły na tle potrzeb społeczeństwa, ale zostały krajowi oktrojowane w pięknej co prawda myśli, aby mieszczaństwu zapewnić wyższe wykształcenie. Ale mieszczaństwo zamożniejsze posęła u nas swe dzieci do szkół średnich, uboższe zaś zadawała się szkołami ludowymi, dla szkół wydziałowych uczniów u nas nie ma. Teraz chciałoby tym szkołom nadać kierunek praktyczny. Ale to będzie także nie praktycznym, bo ludzie poświęcający się u nas rękodzielom są przeważnie analfabetami. Zamiast reformować niepraktyczne szkoły wydziałowe, należałoby raczej popierać rozwój wieczornych szkół przemysłowych, które wydają bardzo dobre owoce, a fundusze przeznaczone dla szkół wydziałowych należałoby raczej rozdzielać jako subwencje na zakładanie warsztatów.

P. Baranowski stwierdza, że dyskusja zgodnie z wnioskiem Dra Bobrzyńskiego weszła na tory zasadnicze. Zgadza się ze zdaniem p. hr. Badeniego, że szkoły wydziałowe nie mają u nas racji bytu i że powinny być zniesione. Jeżeli wyrazimy taką opinią, to przeto bynajmniej nie wykroczymy przeciw uchwale sejmowej, my bowiem nie występujemy przeciw zasadzie łączenia kierunku przemysłowego z nauką szkolną. My oświadczamy tylko na podstawie materiałów danych nam do dyspozycji, że w miejscowościach wymienionych w uchwale sejmowej z 24. Stycznia 1887 nie widzimy na razie warunków do urzeczywistnienia ustawy z dnia 2. Lutego 1885 o szkołach wydziałowych. Możemy to oświadczyć tem śmieiej, że ustawa ta zniosła przymus zakładania szkoły wydziałowej na każde dwa okręgi, dziś więc można zakładać szkoły wydziałowe w miary potrzeby tam, gdzie po temu znajdują się warunki.

Jako inspektor szkolny nie mogę wreszcie pominąć tej uwagi, że nadzorowanie szkół wydziałowo-przemysłowych byłoby bardzo utrudnione z powodu połączenia u nich działu ściśle szkolnego z działem praktycznym warsztatowym. Inspekcyja tego ostatniego działu wymagałaby chyba osobnego organu a taka dwoistość nadzoru, pominąwszy, że sprzeciwia się ustawie państwowej, nie wyszłaby na pożytek szkoły.

Dr. Bobrzyński. Obawy, abyśmy nie stanęli w sprzeczności z intencją Sejmu, są nieuzasadnione, Sejm bynajmniej nie miał intencji, aby dzisiejsze szkoły wydziałowe bądź co bądź zreformować, uchwała Sejmu z 24. Stycznia 1887. zmierza raczej do *zrobienia próby* czyli szkoły te dadzą się w taki sposób przekształcić, aby praktyczny przyniosły pożytek. Owoż jestem zdania, że wszelkie usiłowania w tym względzie będą daremne. Powiedziano tu, że szkoły wydziałowe z kierunkiem przemysłowym mają podać rzemieślnikom możność nabycia wyższego ogólnego wykształcenia. U nas w kraju są dwie kategorie rzemieślników: najprzód tacy — i tych jest przeważna liczba, którzy żadnego wykształcenia nie mają, nawet czytać i pisać nie umieją, dla tych są szkoły wieczorne, które jednak nie są bynajmniej szkołami przemysłowymi uzupełniającymi (gewerbliche Fortbildungsschulen) a raczej surogatami szkoły pospolitej, z kursem nauki czteroletnim. Uczęszczają do nich terminatorowie po większej części analfabeci. Druga kategoria rzemieślników ukończyła szkołę ludową, albo w tej szkole wieczornej nabyła elementarnych wiadomości, ta może odrazu iść do szkoły przemysłowej która jest warszatem. Trzeciej kategorii t. j. takich rzemieślników, którzyby po ukończeniu 4-letniej nauki w szkole ludowej albo wieczornej chcieli jeszcze odbyć 4-letni kurs nauki w szkole wydziałowej — takiej jeszcze w naszym kraju nie ma i takiej sztucznie stworzyć nie zdołamy.

Sejm w swej uchwale mówi wyraźnie o praktycznej szkole przemysłowej a nie o teoretycznej. Zachodzi więc pytanie, czy dzisiejsze szkoły wydziałowe dadzą się w ten sposób przekształcić. Z ust p. inspektora szkolnego słyszeliśmy, że nie jest to możliwym już ze względu na trudność nadzoru, któryby musiał być dwójaki: fachowy i szkolny. Nie jest to możliwym dalej z tego powodu, że ustawa o szkołach wydziałowych zanadto szeroki zakres przeznacza teorii tak, że na praktykę, a o tę głównie Sejmowi chodzi, zostałoby zbyt mało czasu. Sejm chciał szkoły wydziałowe przekształcić po prostu na szkoły przemysłowe takie, jakie już gdzieś istnieją, a to w ramach dzisiejszej ustawy o szkołach wydziałowych jest rzeczą niemożliwą. Możliwym chyba obok szkoły wy-

działowej utworzyć warstat, ale byłyby to dwie zupełnie odrębne szkoły, które organicznie w żaden sposób połączyć się nie dadzą. Tej warstwie ludności, dla której by te nowe zorganizowane szkoły miały być przeznaczone, lepiej wskazać od razu fachowe szkoły przemysłowe. Natomiast dla tej ogromnej większości, która dzieci swe bez żadnej nauki szkolnej wprost do rzemiosła posyła i u majstra wykształca, dla tej należało by utworzyć nowe szkoły znane pod nazwą szkół przemysłowych uzupełniających (gewerbliche Fortbildungsschulen), do których by chodzili czeladnicy. Tam by nie uczono jak w szkole wieczornej tylko czytania i pisania, ale wszystkiego, co rzemieślnikowi dla uzupełnienia jego zawodowego wykształcenia potrzeba. Szkół takich istnieje w innych prowincjach wiele, w samych Czechach jest ich przeszło 300 i takie szkoły Rząd subwencyjonuje.

Pozwalam sobie przedłożyć sformułowane na prędce i tylko in crudo wnioski, są one następujące:

Ankieta wyraża opinię:

1. że szkoły wydziałowe męskie, nawet gdyby z nich zrobiono szkoły przygotowawcze dla rzemieślników, nie znajdują dziś jeszcze w kraju naszym warunków bytu,

2. że ze szkołą wydziałową w granicach ustawy nie da się połączyć organicznie praktyczna nauka przemysłowa,

3. że potrzebom naszego kraju odpowiadają w zupełności:

a. fachowe szkoły przemysłowe połączone z praktycznym warstatem,

b. szkoły uzupełniające wieczorne przemysłowe i handlowe.

4. że zatem:

a. w miejsce obecnych szkół wydziałowych, oraz tam, gdzie ich nie ma, we wszystkich większych miasteczkach zaprowadzić należy szkoły uzupełniające wieczorne, przemysłowe i handlowe,

b. prowadzić dalej akcję zakładania szkół fachowych, gdzie się znajdują po temu warunki.

Nad powyższymi wnioskami rozpoczęła się dyskusja.

Po kilku ogólnych uwagach p. Sawczyńskiego o niepraktyczności szkół wydziałowo-przemysłowych zabrał głos

P. Wierzbicki podnosząc, że szkoły wieczorne przemysłowe, jakich sobie życzy p. Dr. Bobrzyński, nie zdołają zastąpić szkół wydziałowych z kierunkiem przemysłowym. Istnieją one już i u nas i nie ograniczają się na samej nauce czytania i pisania, bo n. p. w Tarnowie uczą w takiej szkole budownictwa, we Lwowie i Przemyślu budownictwa i ślusarstwa, w Brzeżanach budownictwa, ale szkoły takie cierpią na brak materiału na nauczycieli i kwitną tylko tam, gdzie można mieć ludzi fachowo wykształconych. Słowa użyte w ustawie: „praktyczny kierunek przemysłowy“ nie powinny być tak tłumaczone, jakoby w szkole wydziałowej miano wyłącznie uczyć tylko rzemiosła, znaczą one, że w szkołach tych uczone będą wszystkie przedmioty, jakie dla rzemieślnika są potrzebne. Dziś w obec braku szkół, któreby rzemieślnikowi umożliwiała nabycie wyższego ogólnego wykształcenia, idą do rzemiosła tylko ludzie ograniczeni; jeżeli i na przyszłość nie damy rzemieślnikowi tej możliwości, to pozostanie on zawsze naszym tym niskim poziomem, a przemysł i rękodzieła w kraju nigdy się nie podniosą. Jeżelibyśmy przyjęli ustęp 1. wniosku p. Dr. Bobrzyńskiego, to uniemożliwimy na długie lata zakładanie szkół, które podźwignąć mogą rzemieślników naszych z dzisiejszego ich stanu.

Dr. Czerkawski oświadcza się również przeciw wnioskowi Dr. Bobrzyńskiego, albowiem sprzeciwiają się one intencjom Sejmu i odraczają a może i uniemożliwiają na długi czas, albo na zawsze wykonanie ustawy o szkołach wydziałowych.

Gdy nikt więcej głosu nie zabiera, przewodniczący reasumuje wyniki dyskusji i nadmienia, że lubo Wydział krajowy jako organ wykonawczy Sejmu krajowego obowiązany jest postępować ściśle w kierunku przez Sejm wskazanym, to jednak ankiecie przysłużyła zupełna swoboda wyrażenia Wydziałowi krajowemu swojej opinii. Rzeczą Wydziału krajowego będzie rozważyć, czyli wypada mu przychylić się do tej opinii lub nie. W tym ostatnim razie musiałby Wydział krajowy zaprosić ankietę na ponowną naradę.

Po krótkiej dyskusji formalnej co do kompetencji ankiety, w której zabierali głos p. p. Dr. hr. Badeni i Dr. Wereszczyński i w której jednomyślnie objawiło się zdanie, że ankiecie przysłuży prawo wyrażenia swej opinii z zupełną swobodą, przystąpiono do sformułowania wniosków, przyczem rozwinęła się dyskusya nad wnioskiem Dr. Bobrzyńskiego, ażeby uzupełniające szkoły przemysłowe zaproponować jako ekwiwalent szkół wydziałowych, czemu stanowczo był przeciwnym Dr. Czerkawski. Ostatecznie ujęto opinię ankiety w następujące punkta:

1. Ankieta wyraża zdanie, że na razie nie ma warunków do reorganizacji szkół wydziałowych męskich w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Śniatynie, Bochni i Wieliczce, w granicach obowiązującej ustawy.

2. Ankieta nie widzi także na razie warunków do organizacyi szkoły wydziałowej w Myślenicach, Wilamowicach i Gorlicach.

3. Uchwałami pod 1 i 2 nie wyklucza ankieta możliwości utworzenia szkół wydziałowych męskich z kierunkiem przemysłowym tam, gdzie powstaną ku temu warunki i skoro okaże się tego potrzeba.

4. Ankieta wyraża zdanie, że szkoły wydziałowe męskie istniejące w Przemyślu, Tarnowie, Śniatynie, Samborze, Bochni, Wieliczce i w Gródku powinny być zniesione.

W Bochni stosownie do żądania gminy należałoby na miejsce szkoły wydziałowej męskiej utworzyć szkołę wydziałową żeńską.

5. W miastach i większych miasteczkach, a mianowicie w tych miejscowościach, w którychby szkoły wydziałowe męskie zniesione zostały, zaprowadzić należy szkoły uzupełniające wieczorne, przemysłowe i handlowe (gewerbliche Fortbildungsschulen).

Przewodniczący podaje powyższe wnioski pod głosowanie, którego wynik jest następujący:

Punkt 1, 2, i 4 uchwalono większością 6 głosów przeciw 2 (pp. Dr. Czerkawskiego i Wierzbickiego).

Punkta 3 i 5 uchwalono jednogłośnie.

Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po południu.

D. j. w.

**Alegat 2.** do L. 54.759/87.

## O d p i s

odezwy c. k. Prezydum Namiestnictwa we Lwowie z dnia  
6. Listopada 1887. L. 11.300/pr. do Wydziału krajowego we Lwowie.

Szacowną odezwą z d. 11. Marca b. r. L. 7.315 Świątynny Wydział krajowy z odwołaniem się na uchwałę sejmową z d. 24. Stycznia b. r. w sprawie wypracowania szczegółowych planów reorganizacyi szkół wydziałowych męskich w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Śniatynie i Wieliczce wyraził życzenie, aby w myśl powołanej uchwały sejmowej wyjednanę zostało u Wys. c. k. Ministerstwa skarbu względnie oświecenia:

1. Zaprowadzenie pewnej łączności pomiędzy szkołą wydziałową męską w Wieliczce, a utrzymywaną tamże pod opieką zarządu salin górniczą szkołą fachową oraz przypuszczenie pod pewnymi warunkami uczniów Wielickiej szkoły wydziałowej męskiej do ćwiczeń praktycznych w Wielickich warstatach salinarnych.

2. Wyznaczenie ze skarbu Państwa funduszków odpowiednich na sprawienie warsztatów i środków naukowych do specjalnej nauki po szkołach wydziałowych według przepisów ustawy z dnia 2. Lutego 1885. dz. u. kr. Nr. 28. zorganizowanych lub nowo powstać mających.

subal. a. W dalszem wykonaniu powołanej na wstępie uchwały sejmowej z dnia 24. Stycznia b. r. Świetny Wydział krajowy odezwą z dnia 22. Kwietnia b. r. L. 20.805 odniósł się do c. k. kraj. Rady szkolnej i komunikując jej wyniki obrad ankiety przez Św. Wydział krajowy dla sprawy reorganizacji szkół wydziałowych ustanowionej, zażądał objawienia opinii w tej mierze.

Udzielając Świetnemu Wydziałowi krajowemu odpisu odezwy c. k. kraj. Rady szkolnej z dnia 25. Października b. r. L. 12.816/9.373 I. do Prezydium c. k. Namiestnictwa w powyższej sprawie wystosowanej, mam zaszczyt oznajmić przytem Świetnemu Wydziałowi krajowemu co następuje:

Poruszona w dołączonej w odpisie odezwie c. k. kraj. Rady szkolnej sprawa kształcenia nauczycieli fachowych dla szkół wydziałowych i uzupełniających szkół przemysłowych, do której to sprawy odnosi się szacowne pismo Św. Wydziału krajowego z d. 24. Stycznia b. r. L. 1.026/S przedłożona została, jak to już miałem zaszczyt oznajmić Świetnemu Wydziałowi krajowemu odezwą z dnia 22. Września b. r. L. 8.243/pr. Wys. c. k. Ministerstwu wyznań i oświecenia, które dotąd jeszcze nie powzięło żadnej decyzji w tej mierze.

W obec ostatniego ustępu dołączonej w odpisie odezwy c. k. kraj. Rady szkolnej z dnia 25. Października 1887. L. 12.816/9373, według którego przed założeniem i zatwierdzeniem przez Wys. c. k. Ministerstwo oświecenia nowych planów naukowych dla szkół wydziałowych męskich zreorganizowanych lub nowo powstać mających po myśli ustawy krajowej z d. 2. Lutego 1885. dz. u. kraj. Nr. 28 „nie można czynić żadnych starań u c. k. Rządu o wyznaczenie odpowiednich funduszków na sprawienie warsztatów i środków naukowych do nauki specjalnej, gdyż nie ma podstawy do orzeczenia, jakie będą potrzeby specjalne tych szkół“ — życzenie wyrażone w tej mierze przez Świetny Wydział krajowy w szacownej odezwie z d. 11. Marca b. r. L. 9.315 a przytoczone powyżej ad 2.) przedstawia się na razie jako bezprzedmiotowe.

subal. b. Co do życzenia ad 1) w sprawie Wielickiej szkoły górniczej, mam zaszczyt udzielić Świetnemu Wydziałowi krajowemu odpis odezwy c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu z 18. Sierpnia b. r. L. 50.476, według której powyższe życzenie Świetnego Wydziału krajowego nie może być Wys. c. k. Ministerstwu Skarbu przychylnie przedłożone z tego powodu, że dopuszczenie uczniów szkoły wydziałowej w Wieliczce do uczęszczania na wykłady w tamtejszej szkole górniczej mającej zresztą na razie być zapewniony tylko do końca roku szkolnego 1887/8., nie mogłoby w obec dzisiejszego ustroju tej ostatniej szkoły przynieść korzyści uczniom szkoły wydziałowej, że dalej dopuszczenie tychże uczniów do nauki w Wielickich warsztatach salinarnych w dzisiejszym ich rozmiarze nie jest możliwe bez szkody dla celów salinarnych, którym warsztaty te służą.“

Załączniki szacownej odezwy z d. 22. Kwietnia b. r. L. 20.805 do kraj. Rady szkolnej wystosowanej zwraca się.

D. j. w.

Subalegat a. do alegatu 2. do L. 54.759/87.

## O d p i s

odezwy c. k. krajowej Rady szkolnej z dnia 25. Października 1887.  
L. 12.816/9.373 I. do Świetnego Prezydium c. k. Namiestnictwa  
we Lwowie.

Wydział krajowy załączoną odezwą z dnia 22. Kwietnia b. r. do L. 20.805 wezwał c. k. Radę szkolną krajową o udzielenie opinii w sprawie reorganizacji istniejących w kraju szkół wydziałowych męskich.

Rada szkolna krajowa zbadawszy wszechstronnie tę sprawę, którą w myśl uchwały Sejmu krajowego z dnia 24. Stycznia 1887. ma Wydział krajowy na najbliższej sesji sejmowej przedłożyć do dalszego traktowania, ma zaszczyt na podstawie plenarnej uchwały z dnia 8. b. m. przedstawić Świetnemu c. k. Prezydium Namiestnictwa celem dalszego zarządzenia następującą opinię:

Szkoły wydziałowe męskie, których założeniu przewodniczyła myśl podniesienia poziomu wykształcenia ogólnego warstw mieszczańskich, nie zyskały sobie u nas takiego uznania, jakiegoby sobie życzyć należało.

Przyczyna tego objawu nie leży w wadliwej tych szkół organizaciji, gdyż szkoły wydziałowe z taką samą w zasadzie organizacją rozwijają się pomyślnie w innych krajach Cislitawii, lecz szukać ich potrzeba gdzieindziej.

Zdaniem c. k. Rady szkolnej krajowej do najważniejszych powodów niedostatecznej frekwencji, jaką prawie wszystkie nasze szkoły wydziałowe wykazują w klasach najwyższych, można zaliczyć przede wszystkim brak odczuwania potrzeby wyższego ponad elementarne wiadomości wychodzącego wykształcenia u ogółu naszego mieszczaństwa, powtóre niezamowność tegoż a ztąd pochodzący brak środków potrzebnych do utrzymywania dzieci przez dłuższy szereg lat w szkole, która nie daje bezpośrednio korzyści praktycznych, wreszcie dążność powszechna naszych mieszczan do wydobywania się z własnej sfery, za czem idzie, że w miastach, gdzie obok szkoły wydziałowej istnieje szkoła średnia, posyłają oni swe dzieci raczej do szkoły średniej.

Z powodu szczupłej frekwencji musiała krajowa Rada szkolna w kilku szkołach wydziałowych męskich zredukować szczególnie klasy najwyższe, przez łączenie dwóch w jedną, a zwinęła zupełnie po krótkim istnieniu męskie szkoły wydziałowe w Bełzie, Nowym Sączu i Jaworowie.

Poruszona myśl przekształcenia pozostałych męskich szkół wydziałowych w kierunku praktycznym do potrzeb miejscowych zastosowanym, znalazła wyraz w ustawie z dnia 2. Lutego 1885. r. (dz. u. kr. z 12. Kwietnia 1885. cz. VIII. Nr. 28.)

Celem przeprowadzenia postanowień tej nowej nstawy zażądała c. k. Rada szkolna krajowa od c. k. Rad szkolnych okręgowych, w których okręgu znajdują się męskie szkoły wydziałowe, przedłożenia umotywowanych wniosków co do sposobu wykonania postanowień wyżej wspomnianej ustawy, a celem dokładniejszego zbadania potrzeb i stosunków miejscowych tam, gdzie się to okazało potrzebnem, zarządziła dochodzenie przez ad hoc delegowane komisye.

Rezultat tych dochodzeń, względnie opinie i wnioski Rad szkolnych okręgowych co do każdej szkoły wydziałowej męskiej, udzieliła c. k. Rada szkolna krajowa Wydziałowi krajowemu ze swoimi wnioskami, a mianowicie co do szkoły w Sokalu odezwą z dnia 31. Października 1885. L. 12.461, co do szkoły w Bochni odezwą z dnia 14. Listopada L. 13.014., co do szkoły w Wieliczce odezwą z dnia 21. Listopada 1885. L. 12.761, co do szkoły w Samborze odezwą z dnia

5. Grudnia 1885. L. 14.836, co do szkoły w Przemyślu odezwą z dnia 5. Grudnia 1885. L. 15.181, co do szkoły w Gródku odezwą z dnia 12. Grudnia 1885. L. 15.634, co do szkoły w Śniatynie odezwą z dnia 19. Grudnia 1885. L. 15.749, a co do szkoły w Tarnowie odezwą z dnia 10. Stycznia 1886. l. 16.026.

Ustawa z dnia 2. Lutego 1885. Nr. 28. dz. u. kr. postanawiając zasadniczo w § 6. i 8., iż szkoły wydziałowe męskie mają odpowiadać miejscowym potrzebom i stosunkom i mieć charakter przeważnie bądź przemysłowy bądź rolniczy, zmieniła ustrój dotychczasowych szkół wydziałowych męskich o tyle, że do obowiązującego programu nauk wprowadziła jeden nowy przedmiot nauki a mianowicie technologią lub gospodarstwo wiejskie, jedno i drugie z ręcznymi ćwiczeniami mechanicznymi, zaznaczyła nadto w § 8., iż odpowiadające miejscowym stosunkom potrzeby praktycznego życia w kierunku przemysłowym lub rolniczym, mają w miarę postępu uczniów w nauce coraz bardziej być uwzględniane.

Wprowadzenie tego nowego przedmiotu, zdaniem c. k. Rady szkolnej, nie ma i nie może mieć na celu praktycznego wykształcenia rzemieślnika albo rolnika, gdyż na to w szkole w myśl ustawy wspomnianej zorganizowanej nie byłoby ani dostatecznego czasu, ani wystarczających środków, lecz zmierza jedynie do wyrobienia u uczniów pewnej zręczności i do obznajomienia ich ogólnego z temi kategorjami zawodów praktycznych, które w danej miejscowości są przeważnie reprezentowane.

Tymczasem tak przy dochodzeniach przeprowadzonych przez c. k. Radę szkolną krajową, jakoteż z przedłożeń i opinii rad szkolnych okręgowych okazało się, że do takiego zreorganizowania szkół wydziałowych męskich, z wyjątkiem szkół w Sokalu i Tarnowie nie ma warunków, względnie że zreorganizowane w sposób wskazany szkoły w mowie będące nie miałyby większej frekwencji, niż szkoły dotychczasowe.

Natomiast domagały się kompetentne czynniki miejscowe nauki warstatawowej w daleko obszerniejszem rozumieniu, a do tego w tak rozlicznych i różnorodnych gałęziach przemysłowych, że zadośćuczynienie tym wymaganiom, pominąwszy znaczniejsze koszta, jakiby taka reorganizacja za sobą pociągnąć musiała, byłoby niemożliwem w obrębie rzeczonyj ustawy.

Dla tego też c. k. Rada szkolna krajowa była zniewolona do oświadczenia się jedynie za odpowiedniem zreorganizowaniem szkół wydziałowych w Sokalu i Tarnowie, a za zwinięciem reszty męskich szkół wydziałowych t. j. w Bochni, Gródku, Przemyślu, Samborze, Śniatynie i Wieliczce.

Zarazem upraszała c. k. Rada szkolna krajowa Wydział krajowy powyżej wymienionemi odezwami o przedstawienie Sejmowi krajowemu odaońnych wniosków w myśl art. 5. noweli do ustawy szkolnej z d. 2. Lutego 1885 (dz. u. kr. Nr. 29).

Sejm krajowy jednak uchwaliwszy w myśl wniosku Rady szkolnej krajowej reorganizację szkoły wydziałowej męskiej w Sokalu wedle postanowień ustawy krajowej z d. 2. Lutego 1885. Nr. 28 dz. u. kr. a nie powziąwszy merytorycznego postanowienia co do reorganizacji szkoły wydziałowej męskiej w Tarnowie, nie przychylił się do wniosków zmierzających do zwinięcia reszty wymienionych szkół wydziałowych męskich, lecz powziął na posiedzeniu d. 24. Stycznia b. r. uchwały dążące do zatrzymania ich i nadal z odpowiednią każdej reorganizacją. Tylko co do szkoły wydziałowej męskiej w Gródku pozostawił Wysoki Sejm krajowy kwestyę reorganizacji jeszcze w zawieszeniu, wzywając Wydział krajowy, aby zbadał, czy szkoła ta ma być zreorganizowaną, czy też zwiniętą. W obec tej uchwały Sejmu krajowego c. k. Rada szkolna krajowa po zbadaniu udzielonego sobie rezultatu obrad ankiety w tej sprawie przez Wydział krajowy zwołanej, uważała za swój obowiązek wziąć pod ścisłą rozwayę, czy ma obstawać przy swych wyżej wspomnianych wnioskach przed dwoma laty uczynionych zwłaszcza, że od owego czasu zaszły okoliczności, które na podniesienie frekwencji w szkołach wydziałowych mogły wpłynąć a przede wszystkim znaczne podwyższenie opłaty szkolnej w szkołach średnich zaprowadzone na początku ubiegłego roku szkolnego, wskutek czego należałoby się spodziewać, że młodzież uboższa



a żadna wykształcenia obszerniejszego, niż dają pospolite szkoły ludowe, mając utrudniony wstęp do szkoły średniej, będzie się liczniej garnęła do szkoły wydziałowej jako bezpłatnej.

Atoli po ścisłym zbadaniu i ocenieniu decydujących okoliczności, mianowicie faktycznej frekwencji szkół wydziałowych męskich w ostatnim czasie, tudzież miejscowych stosunków i warunków, od których zawisło zreorganizowanie rzeczonych szkół po myśli ustawy krajowej z dnia 2. Lutego 1885. Nr. 28. i dzisiaj musi się c. k. Rada szkolna oświadczyć za zwinięciem tych istniejących szkół wydziałowych męskich, które obecnie nie mają racji bytu, nie przesądzając wcale o możliwości założenia takich szkół w tych samych lub innych miejscowościach, jeżeli się okażą warunki temu sprzyjające.

Do takich szkół wydziałowych męskich, które zdaniem c. k. Rady szkolnej krajowej nie mają racji bytu, należą w pierwszym rzędzie szkoły w Gródku, w Samborze i Śniatynie.

Albowiem 14-letnie doświadczenie w obec ciągłej rażąco niskiej frekwencji w tych szkołach wykazało, że ludność tych miast i okolicy nie uczuła potrzeby, aby dzieci przeznaczone do zawodu praktycznego, bądź przemysłowego bądź rolniczego, pobierały obszerniejsze poza zakres pospolitej szkoły ludowej wychodzące wykształcenie, skoro nie posyła ich do szkoły wydziałowej, z drugiej strony, nie mają te szkoły warunków do zreorganizowania ich po myśli wyżej przytoczonej ustawy krajowej, gdyż z aktów dochodzenia do tych szkół się odnoszących, które przesłano wyżej przytoczonymi odezwaniami tutejszemu Wydziałowi krajowemu, okazuje się, iż ani pod względem rolniczym ani pod względem przemysłowym nie objawiają się takie dobitne potrzeby miejscowe, do których miałyby się zastosować reorganizacja w mowie będących szkół.

Wedle zdania Rady szkolnej krajowej, funduszków łożonych w tych miastach na utrzymanie szkół wydziałowych męskich, możnaby użyć na cele szkolne o wiele żywniejsze dla nich.

W Gródku potrzebaby założyć dwie szkoły ludowe dwuklasowe na przedmieściach czerlańskim i lwowskim zbyt odległych od śródmieścia, gdzie się znajduje jedyna szkoła t. j. szkoła wydziałowa połączona z pospolitą. Te szkoły mogłyby być utrzymane z funduszu obracanego obecnie na utrzymanie szkoły wydziałowej, jak sobie tego życzy Reprezentacja gminy sama, która od wielu lat domaga się zniesienia tamtejszej szkoły wydziałowej męskiej.

W Samborze niezbędną jest druga szkoła ludowa pospolita 4-klasowa, na której utrzymanie mógłby właśnie służyć fundusz obracany obecnie na utrzymanie tamtejszej szkoły wydziałowej męskiej, zgodnie z wnioskiem Rady szkolnej krajowej.

To samo da się powiedzieć i co do Śniatyna. Szkoła wydziałowa męska w Wieliczce wykazuje wprawdzie w ostatnim czasie znaczniejszą frekwencję, coby przemawiało za jej utrzymaniem, atoli w obec ustawy krajowej z dnia 2. Lutego 1885 Nr. 28 nie mogłaby ta szkoła nadal pozostać w dzisiejszym ustroju, lecz musiałaby w myśl tejże ustawy być zreorganizowaną. Akta dochodzenia zaś dotyczącej szkoły (które znajdują się w Wydziale krajowym) wykazują, że nie ma warunków do urzeczywistnienia tej ustawy w szkole w mowie będącej, albowiem ani w Wieliczce ani w okolicy żadna gałąź bądź rolnictwa bądź przemysłu nie uwydatnia się w tym stopniu, iżby do niej można zastosować pod względem praktycznym postanowienia rzeczonyj ustawy.

Zauważa się przytem, że gmina miasta Wieliczki, która znaczniejszą prestacją przyczynia się do utrzymania szkoły w mowie będącej, od wielu lat w petycjach, tak do władz szkolnych jak i do wysokiej Reprezentacji kraju wnoszonych, domaga się zniesienia jej i że z powodu niekorzystnych stosunków materyalnych tej gminy zalegają u niej bardzo znaczne, bo po koniec Czerwca b. r. 33.755 zł. wynoszące prestacje na rzecz miejscowych szkół ludowych.

W szkole wydziałowej męskiej Bocheńskiej nie podniosła się frekwencja także w ostatnim czasie, wedle aktów dochodzenia tej szkoły dotyczących (znajdujących się w Wydziale krajowym) nie ma i tam warunków do zreorganizowania tej szkoły po myśli wielokrotnie przytoczonej ustawy krajowej.

W obec tego życzenia tamtejszej gminy, aby na miejsce szkoły wydziałowej męskiej założono tamże szkołę wydziałową żeńską, nie można odmówić słuszności.

Za utrzymaniem szkoły wydziałowej męskiej w Tarnowie, względnie za jej zreorganizowaniem po myśli wspomnianej ustawy krajowej, oświadczyła się już Rada szkolna krajowa w odezwie do Wydziału krajowego z dnia 10. Stycznia 1886 r. l. 16.026 (jak wyżej wspomniano) uznawszy, iż są ku temu odpowiednie warunki. I dziś Rada szkolna krajowa nie zmienia poprzedzającego zdania. Pozostaje jeszcze Radzie szkolnej krajowej oświadczyć się, co do szkoły wydziałowej męskiej w Przemyślu.

Akta dochodzenia dotyczące tej szkoły przesłane Wydziałowi krajowemu tutejszem piśmie z dnia 5. Grudnia 1885 l. 15.181 wykazują, iż frekwencya uczniów w tej szkole przez cały szereg lat jej istnienia, osobiwie w niższych klasach, nie była tak niską, iżby można z tego powodu odmówić jej racji bytu.

W Przemyślu są też poniekąd warunki umożliwiające zreorganizowanie w mowie będącej szkoły po myśli ustawy, wielokrotnie już wspomnianej, mianowicie z uwzględnieniem przemysłu drzewnego, który tam niepoślednią już rolę odgrywa i coraz bardziej się rozwija.

Atoli ze względu na stosunkowo niską frekwencyę szczególnie klas wyższych tej szkoły w latach ubiegłych, tudzież ze względu na to, iż gmina miasta Przemyśla najusilniej domagała się zniesienia tej szkoły, iż nie oświadczyła się za reorganizacją jej w sposób wyżej wskazany, jako nie mającą wedle jej zdania widoku do powodzenia, iż wreszcie zastrzegła się przeciw wszelkim ciężarom na rzecz tej szkoły na wypadek jej reorganizacji, c. k. Rada szkolna krajowa przed dwoma laty nie przemawiała za ntrzymaniem, względnie za zreorganizowaniem Przemyskiej szkoły wydziałowej męskiej.

Gdy jednak obecnie stosunki o tyle się zmieniły, iż frekwencya w tej szkole w ostatnim czasie w ogóle wybitnie się wzmogła, iż gmina miasta Przemyśla teraz oświadczyła się za tem, aby przy reorganizacji szkoły w mowie będącej uwzględniono przeważnie przemysł drzewny, c. k. Rada szkolna krajowa sądzi, iż postąpi w myśl intencji Wysokiego Sejmu krajowego, oświadczając się obecnie za utrzymaniem nadal i zreorganizowaniem tej szkoły po myśli dotyczącej ustawy z uwzględnieniem przemysłu drzewnego, jako wybitnie reprezentownego przemysłu miejscowego.

Zarys statutu organizacyjnego dla szkoły wydziałowej męskiej w Tarnowie przesłała c. k. Rada szkolna krajowa Wydziałowi krajowemu odezwą z dnia 10. Stycznia 1886 r. l. 16.026, a co do statutu organizacyjnego dla szkoły wydziałowej w Przemyślu, to tenże nie może być innym niż w Tarnowie, gdyż w obu miejscowościach miałby być ten sam przemysł uwzględniony. Po zatwierdzeniu statutu dla obu szkół wymienionych przez Sejm krajowy c. k. Rada szkolna krajowa ułożyłaby szczegółowe plany naukowe dla każdej z tych szkół, a plany te następnie musiałyby być Wysokiemu c. k. Ministerstwu oświaty do zatwierdzenia przedłożone.

Powyżej przedstawiona opinia obejmuje wymienione w załączonej odezwie Wydziału krajowego pod I, 1—5 i 6 uchwały Sejmu krajowego. Co się tyczy uchwały pod I—2, ma za szczyt Rada szkolna krajowa oświadczyć, iż połączenie ze szkołami wydziałowymi wieczornych szkół uzupełniających z równym jak w szkole wydziałowej praktycznym kierunkiem przemysłowym, stosującym się do miejscowych warunków, z uwzględnieniem wiadomości handlowych, jest nader pożądane, aby młodzieży oddającej się zawodowi przemysłowemu, która nie miała sposobności kończenia szkoły wydziałowej, podać wiadomości niezbędne do racjonalnego wykonywania rzemiosła. Organizacja takich szkół powinna się oprzeć na rozporządzeniu wysokiego c. k. Ministerstwa oświaty z dnia 24. Lutego 1883 (Dz. r o. Nr. 3.) Takie kursa uzupełniające powinnyby wedle zdania tutejszego w interesie młodzieży rzemieślniczej, istnieć we wszystkich miastach i miasteczkach, gdzie istnieją szkoły ludowe przynajmniej 4-klasowe, przedewszystkiem zaś w tych miejscowościach, gdzie właśnie miałyby się zwinąć szkoły wydziałowe, a w tych miejscowościach mogłyby one być połączone z kursami nauki dopełniającej zaprowadzonymi w myśl ustawy krajowej z dnia 2. Lutego 1885 od roku we wszystkich szkołach ludowych pospolitych, byt wspomnianych kursów prze-

mysłowych uzupełniających należałoby utrwalić przez zamianowanie jednego nauczyciela z kwalifikacją przepisaną do udzielania nauk fachowych w takich szkołach.

Co do uchwały ad I—3 uważa Rada szkolna krajowa za potrzebne zrobić uwagę, że szkoły wydziałowe męskie i po ewentualnem przekształceniu po myśli ustawy krajowej z dnia 2. Lutego 1885 Nr. 28 musiałyby jako należące do kategorii szkół ludowych podlegać nadzorowi w myśl ustaw obowiązujących przysługującemu wyłącznie ustanowionym władzom szkolnym.

Oдноśnie do uchwały Wysokiego Sejmu krajowego ad II pozwala sobie c. k. Rada szkolna krajowa oświadczyć, że nie widzi dostatecznych warunków do zorganizowania szkół wydziałowych męskich w Wilamowicach, Myślenicach i Gorlicach.

Potrzebom pierwszej miejscowości zaradzi urządzenie wzorowego warstata tkackiego i rozszerzenie tamtejszej szkoły ludowej 3-klasowej do 4-ch klas a w dwóch ostatnich miastach wystarczy wieczorna uzupełniająca szkoła przemysłowa tak zorganizowana, jak się wyżej powiedziało.

Co do uchwały sejmowej ad III. zauważa się, iż już odezwą z dnia 22. Kwietnia b. r. d. l. 250/P. R. s. k. miała c. k. Rada szkolna zaszczyt objawić Świątelnemu c. k. Prezydium swą opinię co do kształcenia nauczycieli fachowych dla szkół wydziałowych i uzupełniających szkół przemysłowych.

Wreszcie co do IV. uchwały sejmowej, c. k. Rada szkolna krajowa jest tego zdania, że dopóki nowe plany naukowe dla każdej szkoły wydziałowej męskiej, która ma być reorganizowaną lub nowo powstać po myśli ustawy krajowej z dnia 2. Lutego 1885, Nr. 28, nie będą ułożone i przez Wysokie c. k. Ministerstwo oświaty zatwierdzone, nie można czynić żadnych starań u c. k. Rządu o wyznaczenie odpowiednich funduszków na sprawienie warstatów i środków naukowych do nauki specjalnej, gdyż nie ma podstawy do orzeczenia, jakie będą potrzeby specjalne tych szkół.

---

Subalegat b. do Alegatu 2 do L. W. 54.759/87

## O d p i s

odezwy c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie z d. 18. Sierpnia 1887.

l. 50.476 do Wysokiego Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Oдноśnie do zapytania uczynionego szacownem pismem z d. 23. Czerwca r. b. liczba 2.663/pr. czy i pod jakimi warunkami uczniowie szkoły wydziałowej w Wieliczce mogliby korzystać z nauki górnictwa, udzielanej w tutejszej fachowej szkole górnictwa i z rządowych warstatów salinarnych, zawiadania się Wys. c. k. Prezydium, iż prowizoryczna szkoła górnicza w Wieliczce powstała na podstawie rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 12. Listopada 1861. l. 37.747 i jest instytucją mającą na celu teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodych ludzi ze stanu robotników górniczych, aby z czasem mogli zająć miejsce dozorców przy kopalniach i warzelniach soli rządowych lub przy innych kopalniach prywatnych w królestwie Galicyi.

Ważniejsze postanowienia wydane dla tejże szkoły są następujące:

Przyjęci mogą być wyłącznie robotnicy górniczy zakładów rządowych lub prywatnych, którzy w kategorii młodszych żelazników (Lehrhauer) wykonywali już żelaznicke roboty, ukończyli 18 lat wieku, odbyli nauki najmniej w 4 normalnych klasach, są pilni, pojętni i moralnie się prowadzą.

Co do fizycznego rozwoju uczniów górniczych nie ma zastrzeżenia, gdyż każdy robotnik przed przyjęciem do zawodu górniczego podlega rewizyi lekarskiej i tylko indywidua zupełnie zdrowe i fizycznie rozwinięte bywają przyjmowane.

Przez przyjęcie do szkoły górniczej nie zmienia się w niczem poprzednio uzyskany

charakter robotnika, a przyjęty wykonywać ma i nadal pracę w kopalni i stosować się do regulaminu służbowego, obowiązującego wszystkich robotników; winien jest jednak uczęszczać na wykłady w szkole górniczej w godzinach przepisanych, które ustanowiono na czas popołudniowy do 3. do 5. po ukończeniu roboty kopalnianej.

Kurs nauki jest 3 letni t. j. w pierwszym roku przygotowawczy, a w drugim i trzecim roku fachowy. Pierwotnie odbywały się wykłady w cyklu dwuletnim t. j. iż równocześnie otwarty był kurs przygotowawczy i drugi fachowy, lecz odstąpiono od tego, a teraz przyjmuje się nowych uczniów tylko co 3 lata tak, iż każdego roku tylko jedna klasa jest otwartą. Plan nauki obejmuje: w pierwszym roku: stylistykę polską i niemiecką, prowadzenie zapisów górniczych, rachunki i rysunki; w drugim roku elementarną matematykę, geometryę, mineralogię, rysunki górniczych przyrządów i budownicze, w trzecim roku geognozyę, górnictwo, miernictwo i rysunki sytuacyjne. Nauk tych udzielają dwaj urzędnicy salinarni za wynagrodzeniem pierwszemu nauczycielowi 20 zł. a drugiemu 15 zł. miesięcznie. W ciągu roku szkolnego, trwającego od 1. Października do końca Lipca, uczniowie bywają przez nauczycieli w robotach górniczych instruowani, a po ukończonym szkolnym roku 2. fachowym, odbywają wycieczkę naukową do sąsiednich kopalń pod przewodnictwem jednego z nauczycieli. Już z tego krótkiego opisu okazuje się, iż dopuszczenie uczniów szkoły wydziałowej do uczęszczania na wykłady w szkole górniczej byłoby dla nich tylko stratą czasu i nieprzyniosłoby żadnej korzyści, gdyż wykładu teoretycznego, będącego w ścisłym związku z praktyką górniczą, nie będą rozumieli, nie mając do tego żadnego fachowego przygotowania, a do robót w kopalni nie mogliby być równocześnie dopuszczeni, gdyżby to sprzeciwiało się obowiązującemu regulaminowi i ogólnym przepisom służbowym.

Nadto byt szkoły górniczej wielickiej jest tylko prowizoryczny, a dla każdego cyklu wykładów musi być specjalne zezwolenie Wysokiego c. k. Ministerjum skarbu uzyskane. Ostatnie takie zezwolenie dla trzechletniego kursu w latach 1885/6., 1886/7. i 1887/8. udzieliło Wys. c. k. Ministerjum skarbu rozporządzeniem z dnia 1. Października 1885. L. 30.081 i nie jest do przewidzenia, czy na nowy 3ch-letni kurs będzie takie zezwolenie uzyskane, gdyż liczba robotników, którzy szkołę górniczą ukończyli, jest mianowicie przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce dosyć znaczną, tak, iż przez pewien czas może się personal dozorczy przy salinach uzupełniać temi indywidualami, a dla poświęcających się specjalnie górnictwu naftowemu powstała w Galicyi prywatna szkoła, więc i z tego powodu stałe utrzymanie szkoły górniczej w Wieliczce nie jest koniecznym. Wreszcie, jak to się okazało w rzeczywistości, ze szkoły górniczej korzystają prawie wyłącznie synowie górników miejscowych i bocheńskich, którzy pobierali naukę w szkole wydziałowej w Wieliczce i Bochni, a osiągnąwszy wiek przepisany do przyjęcia do służby w kopalni, wstąpili do salin jako robotnicy.

Dopuszczenie więc wszystkich uczniów szkoły wydziałowej wielickiej do korzystania z nauki górnictwa w szkole górniczej miejscowej, byłoby bezcelowe i zwichnęłoby dotychczasowy kierunek tejże szkoły, gdyż i tak uczniowie szkoły wydziałowej, którzy c. cą się poświęcić górnictwa i mają po temu siły fizyczne, mogą korzystać z szkoły górniczej.

Co się zaś tyczy zapytania o warunki, pod któremi mogliby być uczniowie szkoły wydziałowej dopuszczeni do nauki w warstatach salinarnych miejscowych, oznajmia się, iż te warstaty nie są na taką skalę urządzone, iżby ich część mogła być bez narażenia celów salinarnych na szkodę odstąpiona dla celów nauki uczniów szkoły wydziałowej, przeto dopuszczenie tychże do warstatów salinarnych nie może nastąpić.

Obydwie więc przez Wysoki Sejm krajowy poruszone powyższe kwestye, nie mogłyby być Wys. c. k. Ministerjum skarbu przychylnie przedstawione.

D. j. w.